GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 151. W Sobotę dnia 2. Lipca. **1842.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 30. Czerwca.

N. Pan Królewsko-Niderlandzkiemu Generał-Porucznikowi, Hrabiemu Perponcher, order Orła Czarnego dać raczył.

Przybył tu: JO. Xiążę Bogusław Radziwiłł z Poznania.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 26. Czerwca.

Respkrypt Jego Ces. Mości. — Do Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiém: — Roztrząsnąwszy z szczególną uwagą przełożone przez was, w wykonaniu Ukazu Naszego z d. 6/18. Września 2841 r., zdanie i wnioski wasze względem organizacyi utworzonych w Warszawie Departamentów rządzącego Senatu, tudzież ogólnego ich zebrania, i zgadzając się w zupełności na przyjęte przez was zasady, zatwierdziliśmy ułożone przez was i rozpoznane w Departamencie Rady Państwa do spraw Królestwa Polskiego, projekta: 1) Ustawy o Warszawskich Departamentach rządzącego Senatu, dziewiątym i dziesiątym, i ogólném ich zebraniu. 2) Postanowienia o sposobie zanoszenia i rozpoznawania skarg na wyroki, mocą ostatniéj Instancyi dotąd wydawane, i 3) Etatu Kancelaryi Warszawskich Departamentów Senatu. Ukazem z dnia dzisiejszego, do rządzącego Senatu wydanym, rozkazaliśmy takową zatwierdzoną przez Nas Ustawę, niemniéj Postanowienie i Etat, przesłać wam dla ogłoszenia i przywiedzenia do skutku. Z wprowadzeniem w wykonanie rzeczonéj Ustawy i Postanowienia, Polecamy wam znieść ostatecznie tak Izbę Sądu Najwyższego, która w skutek osobnego rozporządzenia, dotąd czynności swoje przedłuża, jak i Wydziały Kassacyjne Sądu Appellacyjnego, które zastępowały w Królestwie Najwyższą Instancyą Kryminalną, i zarazem wydać stósowne rozporządzenia, w celu, izby sprawy z pomienionych wydziałów i Izby były niezwłocznie odesłane gdzie wypada, na zasadzie wzmiankowanego przez Nas zatwierdzonego Postanowienia. — Na oryginale własną Jego Cesarskiéj Mci ręką podpisano: Mikołaj. — W Petersburgu, dnia 26. Marca 1842 r.

Ukaz Jego Ces. Mości do rządzącego Senatu: — Utworzywszy przez Ukaz Nasz z dnia 6/18. Września 1841 r., w Warszawie, dla Królestwa Polskiego, dwa Departamenta rządzącego Senatu: dziewiąty, dla spraw cywil-

nych, i dziesiąty, dla spraw karnych, oraz ogólne tychże Departamentów zebranie, Poruczyliśmy Namiestnikowi Królestwa, iżby przedstawił Nam swoje zdanie względem dalszego rozwinięcia głównych zasad, w powyżéj wspomnionym Ukazie Naszym skreślonych. W wykonaniu takowéj woli Naszéj, Namiestnik Królestwa przełożył Nam swoje w tym ważnym przedmiocie wnioski, wraz z ułożonemi przez niego projektami: 1) Ustawy o Warszawskich Departamentach rządzącego Senatu, dziewiątym i dziesiątym, i o ogólném ich zebraniu, i 2) Postanowienia o sposobie zanoszenia i rozpoznawania skarg na wyroki, mocą ostatniéj instancyi dotąd wydawane. Po rozważeniu takowych projektów w Departamencie Rady Państwa do spraw Królestwa Polskiego, uznawszy, że przepisy niemi objęte, zastósowane do głównych zasad obowiązujących w Królestwie kodexów postępowania cywilnego i karnego, odpowiadają zarazem Naszym widokom, względem zabezpieczenia wiernym poddanym Naszym w Królestwie pewniejszych i dogodniejszych sposobów osiągania wymiaru sprawiedliwości, osądziliśmy stósownem, pomienioną Ustawę i Postanowienie zatwierdzić wraz z etatem Kancelaryi Warszawskich Senatu Departamentów, i załączając obok takowe, rozkazujemy, po przesłaniu onych Namiestnikowi Królestwa, uczynić potrzebne rozporządzenia, dla ich ogłoszenia i wprowadzenia w wykonanie. — Na oryginale własną Jego Cesarskiéj Mości ręką napisano: Mikołaj. — W Petersburgu, dnia 26. Marca 1842 r.

Bank Polski. — W dniu 16/28. b. m., zaczynając od godziny 10. z rana, odbędzie się w Banku, w obecności Kommissyi umorzenia długu krajowego, Delegowanych od Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, jako też domów handlowych S. A. Fraenkel i Józef Epstein, włożenie do kół Numerów Obligacyi Cząstkowych z pożyczki 150-milionowéj, z tych seryj, które do szczegółowego losowania w r. b. przeznaczone zostały; samo zaś losowanie rozpocznie się w d. 19. Czerwca (1. Lipca) r. b., od godziny 10. z rana, w témże samém miejscu i kontynuować się będzie dni następnych.

Z dnia 27. Czerwca.

Mieszkańcy Warszawy, równie jak i wszystkich głównych miast Europy, połączą się dla pomnożenia ofiar dla zniszczonego okropnym pożarem Hamburga. Za zezwoleniem władzy dwunastu tutejszych kupców i obywateli zbierać będą w tym celu składki, każdy w innym cyrkule, według wyciągnienia losem.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 28. Maja.

(*Opóźnione doniesienie.*) — Trzy lata teraz upłynęły, odkąd połączenie uniackiego greckiego kościoła z panującym w Rossyi kościołem greckim uskuteczniono. Stósownie do podania urzędowego, ogół ludności niegdyś uniackich Greków w guberniach zachodnich 2 miliony głów wynosił, które dawniéj do prawdziwego rossyjskiego pokolenia należały. Znaczna ta ludność na dwie eparchie w 9 guberniach podzielona była, tworzyła 1200 parafii, miała 2000 kościołów i przeszło 4000 księży. Że tak wielka liczba ludu nagle w przeciągu kilku miesięcy do łona kościoła macierzystego wróciła, od którego ją przed 300 laty hiererchia rzymsko-katolickiego kościoła oderwała, jest to zaiste w dziejach wschodnio-rzymskiego kościoła, ważnym wypadkiem.*) Przeto poczytano stósowną, pamięć onego utrwalić. W tym celu na rozkaz Najwyższy medal bito. Na przedniéj stronie widać »obraz Zbawiciela«, nad nim słowa: „przemocą wydarci r. 1596." pod nim »miłością znowu połączeni r. 1839.« Na stronie odwrotnéj jaśnieje w gloryi krzyż święty a nad nim słowa: „Tryumf prawosławnéj nauki«, pod nim: »d. 25. Marca 1839.« W tym dniu bowiem potwierdził Cesarz dokład Synodu względem połączenia na wieki kościoła uniackiego z kościołem panującym. — Gdy uniaci w Polsce od kościoła greckiego się odstrychnęli i z zachodnim się połączyli, Klemens VIII. Papież na pamiątkę tego ważnego wypadku rozkazał bić medal, przedstawiający na przedniéj stronie jego wizerunek a na odwrotnéj Papieża siedzącego na tronie a przed nim ludność Rossyi zachodniéj klęczącą z napisem: *Ruthenis receptis* 1596.«

Francya.

Z Paryża, dnia 23. Czerwca.

Z Bordeaux nadchodzą znowu zażalenia z powodu sposobu, w jaki korsarze angielscy prawa przetrząsania okrętów nadużywają. Kapitan Seignac, dowodzący okrętem »Dwie siostry«, przybył do przystani tameczńej i powiada, że fregata angielska w czasie jego zajmowania się nad wybrzeżem afrykańskiem handlem zamiany okręt jego przytrzymała, i że tenże, mimo jego uroczystéj protestacyi od

*) Jakim sposobem połączenie to do skutku przyprowadzono, o tém świadczy uwagi godne dzieło, wyszłe témi dniami w Paryżu w księgarni braci de Gaume. Umieszczono tam též Ukaz dotyczący administracyi dóbr odszczepieńców. Patrz též: »*Historisch - politische Blätter von Philips und Görres*.«

kołka do kołka przetrząśnięto, chociaż okręt ten kupiecki najmniejszego podejrzenia wzniecić nie mógł. Pięć szalup angielskich otoczyło ten okręt, a oficer jeden bez munduru, mając z sobą ludzi w pistolety uzbrojonych, przyszedł na pokład, i nietylko okręt przetrząsał, ale nawet wiele przedmiotów, które mu się podobały, zabrał (?) Bliższe szczegóły o tym wypadku jutro dzienniki umieszczą.

Angielski statek przewozowy »Vesuvio«, płynący z Malty, zawinął d. 19. b. m. do Marsylii. Na pokładzie jego jeden tylko znajdował się podróżny, mający depesze dla rządu angielskiego. Z okoliczności téj wnoszą, iż statek ten jedynie dla przewiezienia tego podróżnego wypłynął, i domyślają się zarazem, że depesze te ważne wiadomości z Indyi obejmują.

Nieszczęśliwi członkowie tutejszéj opery niemieckiéj, z których wielka część dla braku pieniędzy do domu powrócić nie może, tak dalece powszechny wzniecają udział, iż najznakomitsze damy utworzyły komitet dla niesienia im pomocy. W tym celu urządzony będzie w przyszłym tygodniu muzyczny poranek w domu bogatego Amerykanina Thorna. Przedsięwzięcie to tém pewniéj pomyślny otrzyma skutek, gdy Pan Liszt pierwszy raz z swoim koncertem przy téj sposobności wystąpi.

Od parę tygodni żywe zachodzą handlowe układy z Belgią, w celu, jak słychać, prędkiego ogłoszenia postanowienia o podwyższeniu cła wchodowego od przędzy lnianéj. Rząd francuzki miał belgijskiemu gabinetowi zapewnić utrzymanie dotychczasowego cła od przędzy lnianéj pod następującemi warunkami: 1) Rząd belgijski wyda takie rozporządzenie przeciw dowozowi przędzy angielskiéj, aby Belgia dla tego artykułu nie była tranzytowym krajem do Francyi; 2) Belgia zezwoli na zniżenie cła wchodowego od win francuzkich i materyj jedwabnych.

W roku 1831. liczba osób zamieszczonych na liście wyborców wynosiła 166,585; z tych miało udział w wyborach 125,000 osób, to jest 75 proc. W roku 1834 było wyborców 171,015, z których głosowało 129,211, to jest 76 proc. W r. 1837 liczono 198,236 wyborców z których 151,720, to jest 77 proc, miało w wyborach udział. Roku 1839 liczba wyborców wynosiła 201,271, z tych głosowało 164,862, to jest 82 proc. Liczba wyborców, którzy należeć będą do następnych wyborów, nie jest wiadoma, gdyż rząd nie kazał list ogłosić; sądzą, że będzie wynosić około 210000. Od lipcowéj rewolucyi, to jest przez 12 lat, zaszło 5 powszechnych wyborów; na każde zatém zgromadzenie wypada w przecięciu 2½ lat trwałości.

Pan Liszt przybył w zeszły czwartek na parostatku z Hamburga do Dunkierki, zkąd bez zatrzymania się wyjechał do Paryża.

Były Ordonator armii, Bojnod, który od czasu oblężenia Tulonu i wyprawy Włoskiéj aż do r. 1814., wiernie był do Napoleona przywiązany, umarł w Paryżu, a zwłoki jego odprowadziło na wieczny spoczynek mnóstwo oficerów i urzędników administracyi wojskowéj. Radca Stanu i Intendent Genty de Bussy miał przy grobie mowę, w któréj szczególniéj wspomniał okoliczność, że zmarłego Napoleon przedstawiał za wzór cnoty, w równéj linii z Donet'em, Larrey'em i Cambrone'm, a na wyspie św. Heleny powiedział o nim: »Gdybym był miał wszystkich sług jemu podobnych, byłbym honór imienia francuzkiego ile możności jak najdaléj zaniósł i przez to wzbudził dla Francyi poszanowanie całego świata.« Boinod urodził się w Szwajcaryi 29. Października r. 1756., żył więc lat 86. Gdy Bonaparte mianowany został dożywotnim Konsulem, on tylko jeden z całéj armii włoskiéj protestował przeciw temu mianowaniu. »Jak to, w mojéj armii włoskiéj odezwał się głos: nie!« zawołał Napoleon; »ha, to Bainod..... on mi jednak wiernie służyć będzie.« Także przeciwko wyniesieniu Napoleona na Cesarza, protestował Boinod, a przecież udał się za Cesarzem na wyspę Elbę. Jednemu z Ministrów restauracyi, który go o to zapytał, odpowiedział: »Wprawdzie oświadczyłem się przeciw podwójnemu wyniesieniu Napoleona, i przychylność moją, gdym się dostał na Elbę, nie tyle poświęciłem dla Cesarza, jak raczéj dla mego byłego Naczelnika. Ale widząc tylu ludzi, którzy, wyniesieni przez niego od najniższego stopnia do największéj wysokości, opuszczali go potém i zdradzali, powiedziałem sobie w tedy: miejsce człowieka honorowego jest przy nim, i tak pojechałem do Porto Ferrajo.« Naczelny wódz Bonaparte posłał mu raz z Medyolanu gratyfikacyą w summie 100,000 fr. »Obywatelu (odpowiedział mu ten uczciwy administratór wojska), nie przyznaję ci prawa szafowania w ten sposób funduszami rzeczy pospolitéj; armia cierpi niedostatek; przysłane mi pieniądze użyłem na jéj potrzeby. »Napoleon przypomniał sobie późniéj to nieprzyjęcie gratyfikacyi i zemścił się za to swoim sposobem, zrobiwszy mu w testamencie znaczny zapis.

Z dnia 24. Czerwca.

W gazetech tutejszych czytamy: »Donosiliśmy przed kilku dniami, że poseł angielski, Lord Cowley, podróż swoję do wód aż do ukończenia wyborów odłożył. Teraz dowiadujemy się, że postanowienie to w skutek przyrzeczenia gabinetu naszego, że rozkaz dotyczący podwyższenia cła wchodowego od przędzy lnianéj do późniejszego czasu odłożony będzie, powzięte zostało. Po ukończeniu wyborów Pan Guizot podług wypadku onych postanowienie owo albo ogłosi albo przytłumi. Twierdzą, że Pan Cunin-Gridaine, w skutek odłożenia tego postanowienia na chwilę powziął był zamiar podania się do dymissyi, że się wszelako udało odwieść go od tego zamiaru.

Dzisiaj rano rozchodzi się pogłoska, że wiadomości z Indyi przez Marsylię tu nadeszłe bardzo są groźne. W skutek wypadków w Afghanistanie jeszcze i inne prowincye zbuntować się miały a tak wojsko towarzystwa Wschodnio-indyjskiego w nader ktytycznem ma być położeniu.

W Strasburgu d. 21. Czerwca z powodu zniesienia prawa o drzewie przyszło do rozruchów, które jednak bez rozlewu krwi poskromiono. Gazeta miasta tego z dnia 24. Czerwca pisze: »W tym momencie donoszą nam, że w Massmünster okropny pożar wybuchnął; 30 domów już spłonęło, a ogień coraz bardziéj się szerzy.«

Anglia.

Izba niższa. Posiedzenie dnia 23. Czerwca. — Na tém posiedzeniu wniósł P. Baillie, aby Izbie przełożono kopie listów między Sir Alexandrem Burnesem, Generalnym Gubernatorem Indyi w ciągu posłannictwa piérwszego z nich do dworu Kabulskiego w latach 1837 i 1838 pisanych, jako też innych, zajęcia Afghanistanu dotyczących się dokumentów, mianowicie zaś listów między Generalnym Gubernatorem, a Prezesem wschodnio-indyjskiéj Kontrolli, jakoteż z tajnym Komitetem Kompanii wschodnio-indyjskiéj od 1. Wrześ. 1837. do 1. Paźdz. 1838. Wniosek ten miał właściwie na celu wywołanie nagany Lorda Aucklanda i przeszłego Ministeryum, i równocześnie chciał mówca skłonić teraźniejsze Ministeryum do wyjaśnienia wypadków w Afghanistanie. Opanowanie kraju tego nazwał on wielkim politycznym błędem i twierdził, że publiczność cała prawie zdanie to podziela. Dla tego też sądzą powszechnie, iż szczęściemby było, gdyby okoliczności wojsko angielskie ztamtąd cofnąć dozwoliły, ale gdyby się to bez uszczerbku dla honoru imienia i oręża angielskiego stać mogło. Jakkolwiek przecież mówca ganił politykę rządu indyjskiego, który wojnę tę wywołał, i jakkolwiek mocno ubolewał nad wypadkami, jakie wojna ta za sobą pociągnęła, przyznał jednak, iż teraz szczególniéj chodzić powinno o ocalenie honoru angielskiego, jeżeli panowanie w Indyach nadal zatrzymać pragną.

Pan Israeli popierał ten wniosek i z okoliczności, wśród jakich Anglia berło indyjskie dzierzy, wniósł, iż Anglia dla zabezpieczenia swoich posiadłości indyjskich bynajmniéj przeciw Rossyi zapory wystawiać nie potrzebuje. Całą zagraniczną politykę Lorda Palmerstona wystawił on jako zbiór nieszczęsnéj nieczynności i szkodliwszéj jeszcze sprężystości; szlachetny ten Lord, zdaniem mówcy, zawsze od zaniedbania swych własnych obowiązków zaczynał, a po pogwałceniu praw innych narodów kończył.

Sir J. Hobhouse, który był pod przeszłém Ministeryum Prezesem wschodnio-indyjskiéj kontrolli, nazwał twierdzenia tych dwóch mówców mieszaniną nierzetelności i ducha stronniczego, i bronił polityki przeszłego Generalnego Gubernatora w Indyach, Lorda Aucklanda. Chociaż przeszłe Ministeryum, rzekł, wystawione było na tyle pocisków tak potężnéj podówczas opozycyi, nigdy przecież główe pociski nie były przeciw wojnie w Afghanistanie, i teraz dopiéro korzystają z toku wypadków do czynienia wyrzutów polityce, która pochwałę wschodnio-indyjskiéj Kompanii i wszystkich w téj sprawie wyrokować zdolnych osób pozyskała. Tylko po najgruntowniejszém rozważeniu rzeczy i zasięgnięciu rady tych, którzy ją najpiérw dać mogli, rozpoczęto wojnę w Afghanistanie uważając kraj ten za najzdolniejszy do zabezpieczenia Indyi od wdzierania się Persyi pod czynném przewodnictwem Rossyi. Śmiałe i zuchwałe twierdzenie, że rada zmarłego Sir A. Burnesa była przeciwna polityce Lorda Aucklanda, choćby nawet było uzasadnione, nie mogłoby służyć za zarzut przeciw Generalnemu Gubernatorowi. Ale właśnie rzecz ma się przeciwnie, jak się to z umieszczonych na piśmie słów Sir A. Burnesa okazuje. Nie zbywa na przykładach podobnéj polityki w Afghanistanie już dawniéj. I tak rząd indyjski w r. 1799 pod Lordem Wellesleiem i w roku 1809, gdy chodziło o uczynienie kroku, dla stawienia zapory połączonéj polityce Francyi i Persyi, zupełnie sobie w taki sam postąpił sposób, jak w ostatnich latach przeciw połączonemu wpływowi Rossyi i Persyi. Zresztą nie wierzy także, żeby którekolwiek Ministe-

ryum chciało politykę Lorda Auklanda co do głównéj treści zmieniać, bo zatrzymanie téjże postawi znowu Anglią w możności wynagrodzenia poniesionych ostatniemi czasy strat i dopomoże jéj do utrzymania panowania swego w Indyach.

Po kilku innych mówcach zabrał głos Sir R. Peel przeciw powyższemu wnioskowi. Względy polityczne, rzekł on, nie dozwalają wśród obecnych okoliczności przełożenia żądanych papierów. Przyczyny wojny w Afghanistanie szczególniéj w zazdrości przeciw mieszaniu się Rossyi do spraw Azyi środkowéj szukać należy, i przez niejaki czas nie zbywało na ważnych powodach do twierdzenia takowego; dwór petersburski jednak dał w téj mierze zupełnie zaspakajające oświadczenia, a przez swoje następne postępowanie także dowody swéj szczérości; Rossya oświadczyła, że daleka jest od niéj myśl sprzeciwiania się panowaniu Anglii w Indyach, i późniéj nic się takiego nie wydarzyło, coby o szczerości tego oświadczenia jaką wątpliwość wzniecić było mogło. Tymczasem, dodał Sir R. Peel, jakkolwiek pocieszający jest dowód przyjaźni między Anglią a Rossyą, nie należy jednak zapominać, że Anglia ma dosyć siły do zabezpieczenia się. W ostatnich także nieszczęściach nic takiego nie znajduje, coby Anglią zniechęcić lub nieufność jéj o potędze w Indyach wzniecić mogło. Końcowo chwalił jeszcze Minister waleczne postępowanie Sir Roberta Salego i bohaterstwo małżonki tegoż Generała, co cały dom z oklaskami przyjął.

Gdy jeszcze końcowo Lordowie Palmerston i J. Russell politykę swego Ministeryum usprawiedliwili, wniosek Pana Baillie większością 75 głosów przeciw 9 odrzucono.

Z Londynu, dnia 24. Czerwca.

Trzęsienie ziemi dnia 7. Maja stósownie do wiadomości, które z różnych stron Indyi zachodnich do Stanów Zjednoczonych nadeszły, uczuto mniéj więcéj na wszystkich wyspach Zachodnio-Indyjskich. Na St. Barthelemy jeszcze d. 21. Maja uczuto gwałtowne wstrząśnienie. Kapitan Higgings, który z brygiem swoim d. 19. Maja z Jeremie odpłynął i do Bostonu przybył, przywiózł potwierdzenie wiadomości o zupełném zniszczeniu miasta Cap Haytien, gdzie tylko dwa domy się ostały; były tam właśnie wielkie targi i mnóstwo ludzi z mułami i inném bydłem znajdowało się w mieście; około 4,000 rozwarta ziemia pochłonęła.

Na onegdajszém posiedzeniu Izby Wyższéj, bil względem podatku od dochodów przeszedł przez wydział. Poczém rozwinęły się dłuższe rozprawy nad wnioskiem Lorda Brougham o drugie odczytanie bilu jeszcze na przeszłém zgromadzeniu przedłożonego i przez Izbę Wyższą przyjętego, względem niekarania świadków, którzy mają zeznawać o przekupstwach przy wyborach, pomimo korzyści przez nich samych dostąpionych. Ten bil został na przeszłém zgromadzeniu przez Izbę Niższą odrzucony, gdyż uważała, że w tym przedmiocie jéj służy iniciatywa. Lord Brougham starał się na usprawiedliwienie drugiego odczytania swego powtórnie przedłożonego bilu, dowieść, że Izba Wyższa ma prawo inicyatywy w takich właściwie tylko samą Izbę Niższą dotyczących prawidłach, przyczém dopuścił się tylu przeciw Izbie Niższéj uszczypliwości, że Lord Campbell uważał za swą powinność przypomnieć mu, że sam kiedyś był jedną z ozdób Izby Niższéj; ta uwaga wywołała jeszcze więcéj wyrzutów przeciw Lordowi Campbell, i Lord Brougham uzyskał nietylko drugie ale zaraz i trzecie odczytanie rzeczonego bilu.

Izba Niższa zajmowała się znowu interessami wyborów i ustanowiła kommissyą do śledzenia nadużyć zaszłych przy wyborach w Belfast.

Pan Peel wynurzył na nowo nadzieję, że przez zatrzymanie pewnych ceł potrafi spowodować inne narody do zniżenia z ich strony ceł niektórych. Dziwiono się szczególniéj, że przy tém znowu wspomniał Francyą, która widocznie trzyma się stale przeciwnego systemu, i gdzie Ministerstwo naraża się na niebezpieczeństwo utracenia swego bytu, chcąc zawrzéć układy na wolniejszych zasadach oparte. Pan Peel postanowił jednak przynajmniéj doświadczyć swych usiłowań. Ale każdy wino pijący żałuje, że przy tak małych nadziejach upierają się przy wysokiém cle na wino francuzkie, i przez to zmuszeni jesteśmy pić rozpalające i niezdrowe wina hiszpańskie i portugalskie.

Gdy na jednem z ostatnich posiedzeń Izby Niższéj P. Israeli zapytał się, czy rząd angielski przez uznanie rzeczypospolitéj Texas, uznaje także zapowiedzianą przez ten kraj blokadę brzegów mexykańskich, odpowiedział P. Peel, że uznanie blokady nie ma nic wspólnego z uznaniem rządu, i gdzie *de facto* zachodzi blokada, powinna być uznaną. Zresztą P. Peel korzystając z téj okoliczności, powtórzył w jak najjaśniejszych słowach teoryą, że każdy kraj powinien ratyfikować układy, które jego pełnomocnik, bez przekroczenia swego pełnomocnictwa, zawarł. Oświadczył bowiem, że teraźniejsze Ministerstwo zawartych z Te-

xas układów nie byłoby ratyfikowało, ale znalazłszy, że pełnomocnik angielski w Texas postępował tylko stósownie do instrukcyi przeszłego Ministerstwa, uznali przeto za swój obowiązek, polecić koronie ich ratyfikacyą.

Królowa wdowa została patronką jednego przedsięwzięcia, mającego na celu wystawienie w Paryżu anglo-francuzkiego kościoła, w którym ma się odbywać anglikańskie nabożeństwo w języku francuzkim. Xiążę Northumberland i Lord Bexley dostarczyli mnóstwa exemplarzy nabożnych w tym języku książek anglikańskich.

Wojenny arabski okręt, pierwszy jaki się zjawił na wodach angielskich, przybył w niedzielę na Tamizę. Przybywa on z Zanguebar, przywiózł dla Królowéj cztery pyszne arabskie konie i inne podarunki od Imama Muskutu, do którego teraz należy Zanguebar, gdzie dawniéj Portugalczykowie mieli swoje osady.

Oprócz nieszczęścia, zrządzonego na Hajti (czyli St. Domingo) przez trzęsienie ziemi, wyspie téj zagraża jeszcze polityczne wstrząśnienie. Cała południowa strona powstała przeciw Prezydentowi Boyer, który nie chce złożyć rachunków ze skarbu m. St. Christoph i innych publicznych pieniędzy. Powstańcy żalą się na wojskową surowość Prezydenta, i na czele swojém postawili Generała Boryela.

Między 24. i 31. Marca statki angielskie krążące przy zachodnio-afrykańskich brzegach, wpłynęły na rzekę Gallenas i pomimo ognia z 7 dział zburzyły tameczne faktorye dla handlu niewolnikami. Oswobodzeni Murzyni w liczbie 260 przewiezieni zostali do Sierra Leone. Okręt angielski „Iris“ zabrał dwa portugalskie niewolnikami handlujące okręty „Duque sa de Braganza“ i „Ercules.“

Globe wspomina o wielkiém nieporozumieniu między Sir Robertem Peel i Lordem Stanlejem, objawiającem się przez odmówienie ze strony Sir R. Peela wsparcia dawniejszemu reprezentantowi Belfastu Panu Tenent, oraz przez oświadczenie pierwszego Ministra, że Irlandski bil rejestrowania Lorda Stanleja nie ma być powtórnie wniesiony. Potwierdzenie doniesienia swego o sporze między tymi najznakomitszymi członkami gabinetu znajduje wspomniana gazeta oppozycyjna jeszcze i w téj okoliczności, że na wielkim obiedzie danym dn. 22. przez Lorda Stanleja dla członków Ministeryum, Sir R. Peel nie był obecny, lecz równocześnie na koncercie w Exeter-Hall się pokazał.

Indye Wschodnie.

Monitor paryski donosi stósownie do listów prywatnych, że w Dschubbulpur, na ziemi towarzystwa Wschodnio-indyjskiego, na północ od Nagpor, a na południe od Benares, groźne wybuchło powstanie. Załogi dwóch miast wyprawiono niezwłocznie do Dschubbulpur, odległego od owych miejsc na 300 mil angielskich. Powstanie to wybuchło po odejściu pułków, które tam załogą stały, do Afghanistanu. W Dschubbulpur szczupły tylko oddział wojska pozostał.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania, dnia 29. Czerwca. — Oprócz doniesionéj już przez Magistrat miasta Poznania darowiźnie 500 Talarów, ze strony N. Pana dla ubogich tutejszych, J. K. M. podczas pobytu tu swego, zakładowi chorych Sióstr miłosierdzia 100 Tal. przesłać raczył.

Z Poznania. — „Orędownika Naukowego“ wyszedł Nr. 26. i zawiera: Listy naukowe, List I. o Szellingu. — Odpowiedź korrespondenta Krakowskiego na odpowiedź P. X. w Nrze 23. Orędownika. — Nowiny literackie.

— — »Tygodnika literackiego« wyszedł № 19ty i zawiera: La mia pazzia nelle carceri, di Angelo Frignanis. — (ciąg dalszy i dokończenie). — *Ueber den gegenwärtigen Zustand der böhmischen Litteratur*, przez Prof. Purkiniego (ciąg dalszy). — Dziecię, żebrak (poezya). — August II. i Kosel. — Rozbiór krytyczny hist. lit. Wiszniewskiego przez A. Mosbacha (ciąg dalszy). — Korrespondencya (list z Berlina o Orędowniku). — Doniesienia literackie.

Żal za tém, czego już nie ma. Nad dawnemi rzeczami, które wychodzą z mody, jedno z pism paryskich ubolewa w sposób następujący: »Zniknęło mnóstwo rzeczy, które nigdy do uszczęśliwienia człowieka nie należały. Między najważniejszémi straciliśmy ducha, tego to ducha, który konwersacyę ożywiał, dramatyczne przedstawienia umilał, znakomitym mężom tak w pracowni jak i za domem towarzyszył, słowem, który publicznemu pożyciu, teatrowi i sprawom przewodniczył. W miejsce tego, uzyskaliśmy coś, co do tego ducha w takim jest stósunku, jak karykatura do malarstwa, jak poezya do pospolitéj baśni, jak urocza, boska sztuka do niezgrabnego małpowania natury. Literatura przeszła w dziennikarstwo, dramatyka w kuglarstwo, muzyka w popis tonów piekielnych; a my jako reprezentanci wieku oświeconego, podziwiając to wszystko, mniemamy, żeśmy stanęli na szczycie najwyższego udoskonalenia! Niegdyś było wino szlachetnym napojem, budowano dlań spa-

niałe piwnice, szczycono się jego wiekiem i rodowitością, stawiano je w uroczystych chwilach życia, jako godło wesela, przyjaźni, gościnności i zgody. Teraz miejsce jego zastępuje — woda, i wszystko też odbywa się wodnisto, słowem, nie masz teraz prawdziwych przyjemności, wszystko jest nie szczere i fałszowane. Nikt już nie nosi prawdziwego sukna, bo go nigdzie kupić nie można. Każdy postrzega z żalem, jak na nim pełznie suknia, w której najmniéj czwarta część bawełny się ukrywa. Bawełna jest uosobnieniem naszego wieku, ona jest obrazem, pięknydłem, pokostem wszystkich artykułów, i pod tym względem możnaby twierdzić, że my w saméj tylko bawełnie żyjemy. Bawełna wciska się wszędzie, nawet w szarpiję; bawełna wchodzi w sukno i płótno. Nie ma już płótna, jakiem nasi przodkowie się chlubili; zamiast blechowania go pod gołem niebem, na łąkach i rosie przez tygodni kilka, aby było mocne, bielimy je teraz chlorem i wapnem w przeciągu dwudziestu cztérech godzin. Z tego wynika, że teraz dobrego papieru nie mamy, gdyż uzyskana za szmat powiększéj części bawałną przepełniona materya, podobnież wapnem jest blechowana. Chlubimy się za naszych czasów, że mamy listy pisane własną ręką Henryka IV. i bardzo słusznie! Ale cóż powiemy, gdy za lat dziesięć wszystkie archiwa teraźniejszych ministeryów w proch się obrócą? Papier teraźniejszy jest tylko chwilowo trwały, kruszy się i w kawałki rozpada. Nakoniec przestaliśmy już nawet robić z jarzącego wosku świece; gdyż się zniżył wosk do mesaliansu z łojem; aby zaś ta mieszanina jakkolwiek dla naszego ucha miło brzmiała, więc ją po modnemu *cérogene* nazywamy. Zważywszy to wszystko, mamyż pochwalać wynalazki nowoczesne? Przeciwnie, nowe wynalazki pozbawiły nas tego wszystkiego, co przedtem dobre i trwałe było.

Rzadkie zdarzenie. — Wdowa po Gubernatorze Starke, wyjechała wkrótce po śmierci swego męża z córką i siostrzenicą do Nizzy, dla spędzenia tam zimy. W kilka dni po przybyciu tamże, śni się jéj córce, że się ojciec do niéj zbliża, odsłania firankę, usiada na łóżku, i napomniawszy, aby się nie lękała, mówi te słowa: „W przyszły czwartek przybędzie pocztą pakiet do twojéj matki; pójdźże na pocztę, i każ go sobie wydać; zdejm pierwszą kopertę, obwiń pakiet w inny papier, zaadresuj i odeszlij go do adwokata N*** w Londynie.“ To rzekłszy, zniknął duch ojca. Miss Starke ogarnął przestrach niewymowny. Zaraz na dzień przy śniadaniu spostrzegła kuzyna jéj pomieszanie, i starała się ją uspokoić. Ale gdy się przekonała, że wypadek ten zbyt mocne sprawił na niéj wrażenie, rzekła: „Więc w przyszły czwartek pójdziemy na pocztę, a przekonasz się sama, że twój sen był czczém marzeniem.“ Jakoż gdy ten dzień nadszedł, poszły obiedwie dziewczyny na pocztę i zastały już pakiet; o pół godziny późniéj byłby się już do rąk Pani Starke dostał. Miss Starke nie zaniedbała postąpić sobie natychmiast, jak jéj duch ojca owéj nocy rozkazał; rozpieczętowała pakiet, i obwinąwszy go w inny papier, posłała do adwokata w Londynie. W kilka dni otrzymała pocztą list od tegoż adwokata, który z powodu przezorności, jaką okazała w przesłaniu mu papierów, szczęścia jéj życzył, bo gdyby matka podpisała była ważne te papiery, które do niéj posłano, byłaby całą familią do upadku przywiodła.

(Z Rozm. Lw.)

Sprostowanie.

W numerze wczorajszym (150.) Gaz. Poznańskiéj na samym wstępie w artykule urzędowym, zamiast: Królewsko-Polskiemu W. koronnemu krajczemu — miało być: »Królewsko-Polskiemu Krajczemu W. Koronnemu.«

Teatr polski.

W Poniedziałek, dn. 4. Lipca: Na całkowitą korzyść artystów polskich. — Nowy melodramat romantyczno-komiczny ze śpiewami i tańcami — z powieści światowéj przez Edmunda Sankowskiego napisany — w sześciu porach: *„Rynaldo Rynaldyni, sławny bandyta włoski.“*

---

niowe, brzozowe i olszowe, składające się z biórków i szaf do sukien, kanapów, stołów, komód, dużych lustr, serwantek, szaf do książek, bielizny, łóżek i wiele innych przedmiotów.

Anschütz,
Kapitan i Król. Aukcyonator.

Dnia 7. Lipca r. b. i w dniach następnych sprzedawany będzie we wsi Runowie pod Rogoźnem przez publiczną licytacyą rozmaity inwentarz, jako to: konie, woły, krowy, źrebce, bydło młodociane, 900 poprawnych owiec, i wszelkie sprzęty gospodarcze. — Chęć kupna mających zaprasza się na tę licytacyą.

We wsi Lechlinie pod miastem Skokami położonéj, sprzedane będą w dniu 14. Lipca r. b. o godzinie 10téj przed południem z wolnéj ręki przez publiczną licytacyą, więcéj dającemu, za gotową zapłatę 350 sztuk owiec jednostrzyżnych, do chowu zdolnych, złożonych z jednorocznich-, dwu-, trzy i czterolетnich owiec.

Przeszło 800 sztuk roślin różnego gatunku, jest dla niedostatku miejsca w kwiaciarni, za nader umiarkowaną cenę, w Gułtowach pod Kostrzynem do nabycia.

Chcąc jeszcze przed odjazdem moim skład **latowych surdutów i francuzkich** kapeluszy wyprzedać, zniżyłem znacznie ceny tych towarów. ***W. Levinthal,***
nadworny liwerant z Berlina, Wrocławska ulica Nr. 4. na pierwszém piętrze.

Osiadłszy w mieście tutejszém jako mosiężnik, zwracam uwagę prześw. Obywatelstwa i szan. Publiczności na wszelkie do tego kunsztu ściągające się wyroby, jako to: apparaty fabryczne, moździerze, żelazka do prasowania, lichtarze i t. d. i t. d., które równie gustowną jak trwałą robotą celują, a przy punktualnéj usłudze przyrzekam pomierne ceny.

Poznań, dnia 1. Lipca 1842.

A. Plewkiewicz, Stary rynek Nr. 80.

Dla miłośników myśliwstwa.

Wielką nadsyłkę broni myśliwskiéj, pistoletów i krócic otrzymali znowu i polecają w nader pomiernych cenach.

Alexander i Swarzeński.

Świeże ananasy w doniczkach otrzymał i przedaje po słusznych cenach

J. J. Meyer,
Nr. 70. Nowéj ulicy i ulicy Sierót narożnik.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 29. Czerwca 1842. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	19	6	2	20	—
Zyta . dt.	1	10	—	1	11	—
Jęczmienia dt.	—	26	—	—	27	—
Owsa . dt.	—	22	6	—	23	—
Tatarki dt.	—	28	—	—	29	—
Grochu . dt.	1	6	—	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	25	—	—	27	—
Słomy kopa	9	5	—	9	10	—
Masła garniec	1	12	6	1	15	—
Spirytusu beczka . .	—	—	—	—	—	—

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 3. Lipca 1842. r. będą mieli kazanie: *przed południem.*	*po południu.*	W ciągu tygodnia od d. 24. do 30. Czerwca 1842. urodz. się: chłopców	dziewczat	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym . .	X. Wik. Czerski.	— —	2	—	2	1	1
W kość. farn. S. Maryi Magd.	— (*) —	— —	—	—	—	—	—
W kościele S. Wojciecha .	- Mans. Celler.	— —	2	3	2	1	—
W kościele S. Marcina . . .	- Prob. Kamieński.	— —	2	2	—	3	2
Franciszk. (gmina niem.-katol.)	- Praeb. Grandke.	X. Praeb. Grandke.	—	—	—	—	—
W klasztorze Dominikanów	- Praeb. Scholtz.	— —	—	—	—	—	—
W klaszt. Sióstr miłosierdzia	- Prob. Dyniewicz.	— —	—	—	—	—	—
W kość. ewaniel. S. Krzyża	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	2	5	4	2	—
W kość. ewaniel. S. Piotra	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym .	Kazn. dyw. Simon.	— —	1	3	3	1	—
(*) *Z kościoła farnego nie nadesłano doniesienia.*		Ogółem . . .	9	13	11	8	3